

Temat lekcji: Społeczeństwo polskie w czasie II wojny światowej

Zagadnienie: Kampania polska 1939 roku. Cywile

Relacja Bożeny Gardolińskiej zarejestrowana w formie audio przez Alinę Szamruchewicz w 2008 roku w Warszawie, sygnatura AHM_1016

Fragm. audio: „Ludność cywilna w kampanii 1939 roku” (4 min 31 s)

Wprowadzenie

Bożena Gardolińska urodziła się 3 czerwca 1927 w Poznaniu jako najstarsze z czworga dzieci Władysławy z Schauerów i Wincentego Naporskich. Do wybuchu II wojny światowej mieszkała w Toruniu. Jej rodzina była dobrze sytuowana. W sierpniu 1939 ojciec został zmobilizowany jako oficer Korpusu Ochrony Pogranicza i służył na Wileńszczyźnie, skąd trafił do niewoli na terenie Łotwy. Wrócił w 1940 roku, był jednak zmuszony ukrywać się. W 1940 roku rodzina w obawie przed wysiedleniem wyjechała do Lublina, gdzie ojciec znalazł pracę, a dzieci podjęły naukę. W 1944 roku schronili się w klasztorze karmelitów w Czernej koło Krakowa. Wiosną 1945 rodzina przeprowadziła się do Zielonej Góry. Po maturze Bożena Gardolińska ukończyła szkołę pielęgniarstwa.

Podczas kampanii 1939 roku rzesze mieszkańców zachodniej i środkowej Polski opuściły swoje domy, uciekając przed wojskami niemieckimi. Podobnie zrobiła matka Bożeny Gardolińskiej razem ze swoimi dziećmi.

W poniższym fragmencie Bożena Gardolińska opowiada o jednym z epizodów ich tułaczki – od momentu, gdy dotarli do Sochaczewa.

Transkrypcja nagrania

Bożena Gardolińska: Dowiedzieliśmy się, że za chwilę zajędzie jakiś pociąg w kierunku na Warszawę. Przyjechał pociąg. Wagony z zewnątrz były eleganckie takie, wtedy to się nazywało wagony pulmanowskie. [...] Ale tak: wszystkie szyby pociąg miał wybite i cała podłoga była usiana szkłem. Myśmy wsiedli i w całym wagonie nie było jednego człowieka, natomiast było mnóstwo bagaży, czyli ten pociąg był widać ostrzeliwany, ludzie uciekli, a pociąg ruszył już bez ludzi dalej, bo było pełno bagaży na półkach. I były to bagaże

pootwierane i rzeczy tak... widać było, że w pośpiechu niektórzy ludzie wyciągali coś z tych walizek, bo tak niektóre rzeczy zwisały nawet z tych walizek. [...]

No i... i tak ten pociąg jechał, przystawał... i nagle stanął. Znowu stoi i słyszymy, ktoś krzyczy: – Ludzie wysiadajcie, wysiadajcie, pociąg się pali! – [...] W momencie, jak te wołanie było, żeby wagon opuszczać, to ja leżałam na tym szkle pod ławką, wciśnięta pod ławkę wagonu. [...] Mamusia mówi: – Uciekamy! – A ja widocznie, ja nie wiem, byłam może w jakimś szoku, bo jak się wyczołgałam wreszcie spod tej ławki, to zobaczyłam tylko, że mamusia na końcu korytarza już wyskakuje i znika, i że już nikogo nie widzę, tylko ja jestem. I pognałam też. Tam był bardzo [...] wysoki nasyp, ten wagon też miał chyba trzy stopnie i tam dość wysoko trzeba było zeskoczyć. Tak że, no... my żeśmy skakali i przewracali się. [...]

Samoloty niemieckie już krążyły nad tym pociągiem. I myśmy... Tam się... od razu do tego nasypu kolejowego docierało kartoflisko. To był wrzesień, no to kartofle już miały dość dużo liści, nie? I każde z nas leżało... tak obok siebie leżeliśmy, każdy w bruździe. I ja uważałam, że te liście nas kryją. Ja nie wiem, na ile nas kryły, ale leżeliśmy twarzą do ziemi, w tych... każdy w jednej bruździe. A między mamusią a mną leżał mój brat mały, trzypółletni. [...] Samolot krążył tak nisko nad nami, że ja pamiętam w oszklonej kabinie głowę pilota, widziałam w pilotce tą głowę taką, tu miał pilotkę pod brodą zapiętą, to ja jego głowę widziałam, czyli on musiał też widzieć, że to leżą dzieci i kobiety, jeżeli ja widziałam jego głowę. A on strzelał z karabinu maszynowego bez przerwy do nas!

I tu mamusia moja twierdzi, że ocalał nas cud wtedy, bo tam były takie jęki, wkoło się rozlegały, i dzieci jakieś wołały: – Mamusiu! Obudź się! Czemu śpisz teraz? Mamusiu, obudź się! – Znowu jakaś kobieta krzyczała do mojej mamy: – Niech pani mnie ratuje! – A moja mama odpowiadała: – Ja mam czworo dzieci, które muszę pilnować. – Mówi: – Ja jak ludzi spotkam... – ale jeszcze na razie żeśmy leżeli, prawda. – To może to powiem, że tutaj tyle ludzi potrzebuje pomocy. – Mój brat nagle, jeszcze ten samolot krążył nad nami, jak mój brat, trzypółletni, mówi, że „jest męczna” i musi wstać, żeby zrobić siusiu. [śmiech] [...] Na siłę się nam wyrywał, żeby wstać i zaraz by był zastrzelony przecież. Więc myśmy go z mamusią z całej siły, ja i mamusia żeśmy go przyciskały do ziemi. On wrzeszczał, wił nam się, ale jakoś tam żeśmy go utrzymały w tej pozycji leżącej. I tym bardziej był oburzony, że miał robić przez spodnie, przez majtki, bo tam nie było warunków żadnych, żeby go rozbierać.

No i potem wreszcie samolot odleciał. Odleciał, to znaczy ja pamiętam ten jeden, co widziałam, ale wydaje mi się, że ich było więcej, bo tam było strasznie dużo ludzi rannych. I potem, przez to kartoflisko, jak żeśmy się podnieśli, to zobaczyliśmy, tak... dla mnie to było na horyzoncie, szosa i samochody. I tam idziemy, w kierunku tej szosy. Tu ludzie co chwilę krzyczą: – Niech pani nas ratuje! Niech pani mnie ratuje! – Ranni leżą, a myśmy szli do szosy. Mamusia nie mogła nikogo ratować, tylko mamusia nas chciała uratować, żeby nas wywieźć jak najdalej.

Pytania do materiału źródłowego

Wskazówka dla nauczyciela: przed omawianiem tego źródła warto przypomnieć uczniom i uczniom cechy wojny totalnej.

1. Co świadczy o tym, że pociąg był ostrzeliwany przed przyjazdem na stację kolejową, na której wsiadała pani Gardolińska z rodziną?
2. Jaka informacja spowodowała, że pani Gardolińska i jej rodzina rzucili się do ucieczki z pociągu? Co mogło doprowadzić to takiej sytuacji zagrożenia dla pasażerów?
3. Gdzie się schowali? Jak wam się wydaje, czy był to skuteczny sposób na ukrycie się?
4. Jak nisko schodziły samoloty niemieckie? Czy piloci mogli rozpoznać to, że atakowali ludność cywilną? Jaką bronią atakowali cywilów?
5. Jak wam się wydaje, dlaczego Niemcy atakowali cywilów podczas kampanii 1939 roku?
6. Wykorzystując powyższy fragment, zastanówcie się, czy niemiecki atak na Polskę (tzw. blitzkrieg) miał cechy wojny totalnej. Uzasadnijcie swoją odpowiedź.

Zadanie dodatkowe

Sprawdźcie, jak masowe były ucieczki ludności cywilnej przed frontem i nacierającą armią niemiecką w kampanii 1939 roku.

Pełna relacja dostępna jest na stronie <https://relacjebiograficzne.pl/audio/190-bozena-gardolinska>.